

DGE, Pół Jawa (donGURALesko)

Noc zimna jak lód i ryby nie biorą
W sercu masz chłód a w oddechu masz gorąc
Czy słucha cię bóg, czy to tylko monolog
Sam nosisz swój ból i masz wciąż tego sporo

Po co cały ten znój, tak ciężko to pojąć
Pośród roi się tłum, jesteś sam z nimi stojąc
Gdy przelewa się zółć, gdy się rany nie goją
Wśród zabójczych pól, która rola jest twoją?

To miejskie zoo to mój dom, jestem stąd każdym całem
Don, wędruję do OZ z blaszanym drwalem
Płonie Babilon, jak to śpiewał Izrael
Martwa cisza po strzale

Wiruje noc, wiruje blok, nie śpi jak Harlem
Gram jak Marley, jadę z niekończącym się balem
Nie załuję dziś wcale, pluję słowem – CKM
Pośród planety szaleństw, żeglujemy znów w szkwale

Pół jawa a pół sen
Tylko ja i mój cień
Jak czerń i biel
Tworzymy wzór ZEN
Pół sen a pół jawa
Tu czerń bywa biała
A biel lubi czerń udawać

Pół jawa a pół sen
Tylko ja i mój cień
Jak czerń i biel
Tworzymy wzór ZEN
Pół sen a pół jawa
Tu czerń bywa biała
A biel lubi czerń udawać

Spadam z nieba w małych porcjach, w kapsułkach
Zostawiam ślad DNA na bibułkach
W niebo ślę dymu kółka, lecą ponad miasto
Wiszą tam jak pustulka
Spójrz w górę jak wisi nowych czasów zwiastunka
Pod nią szarość i las niedomówień i półprawd
Bo u mnie opium dla mas w oklepanych formułkach
Biją pokłony w pas, władza kłamie jak Urban

Dzisiaj inny jest czas, hula wiatr po podwórkach
W faji spalił się grass, trawa dawno pożółkła
Ci co biegli przez las pochowali się w bunkrach
Powiedzieli już pas, żyją życiem w podpunktach

W szept zamienił się wrzask, całe życie w komórkach
Ciągłe tęsknią do gwiazd, los to gorzka pigułka
Flaga na maszt – kurs na blask
Pożeglują dziś w dal, dumne nazwy na burtach

Pół jawa a pół sen
Tylko ja i mój cień
Jak czerń i biel
Tworzymy wzór ZEN
Pół sen a pół jawa
Tu czerń bywa biała
A biel lubi czerń udawać

Pół jawa a pół sen

Tylko ja i mój cień
Jak czerń i biel
Tworzymy wzór ZEN
Pół sen a pół jawa
Tu czerń bywa biała
A biel lubi czerń udawać

Noc zimna jak lód i ryby nie biorą
W sercu masz chłód a w oddechu masz gorąc
Czy słucha cię bóg, czy to tylko monolog
Sam nosisz swój ból i masz wciąż tego sporo

Po co cały ten znój, tak ciężko to pojąć
Pośród roi się tłum, jesteś sam z nimi stojąc
Gdy przelewa się żółć, gdy się rany nie goją
Wśród zabójczych pól, która rola jest twoją?